



22/12 1847. 1

Jaśnie Wielmożny Jenerale
Dobrodzieju!

Z największą nieśmiałością list ten piszę, czując, ile jestem niedyskretnym w tem tak częstem
wpraszaniu się mojem Panu Jenerałowi. Ale mnie nieco wzmaga prawdziwa potrzeba, która
mi pióro do ręki kładzie, a którą Serce Pana Jenerała umie i raczy uwzględnić. Otóż projekta
moje dzierżawy u Pani Czarneckiej, pomocy do niej PP. Macieja i Gustawa już się rozbiły w
niwecz. Pani Karolowa wymówiła się niemożnością, z listów dwóch Panów nic sobie nie obie-
cuję. Pozostał P. Arnold, ale ten milczy i milczy, co jakże zła wróżba. Nim zmuszony zostanę za-
wołać z Krasickiem: „Gdy więc wszystkie sposoby pomocy upadły”.... postanowiłem starać
się jeszcze jak i gdzie można. I tu przyszli mi na myśl Hrabina Edwardowa z Rog... i Rogier.
Jedną wioskę koło Jutrosina, Szlązków, wiem z pewnością iż mają do puszczenia, lecz co mó-
wię jedną! ile i którą zechcą! Cały Państwo! O gdyby to nieodżałowany Pan Edward jeszcze żył, jak-
że cale przyjął mnie dwa może tygodnie przed śmiercią, ofiarował wszelką gotowość do pomo-
cy, a jak on się wyraził, wygodzenia mi. Nie śmiałem z tego korzystać, bo i miałem się w ten czas
obyć. Dziś inaczej – a Jego już nie ma! Był to prawdziwy Pan Staropolski.. Tak się Bogu po-
dobało; nie chcę też porywczym być w sądach, nie znam może ludzi.. – najniezawodniej nie znam
Pani Edwardowej i Rogiera. I stąd miałbym chęć zapukać do Ich Wspaniałomyślności, któ-
raby przecież nie potrzebowała być wielką, bo nie żądam i nie żądałbym darowizny. Nie uwa-
żaj

przecież żadnego kroku bez najłaskawszej Rady i Przepisu Pana Jenerała, o którą więc najpokorniej dziś upraszać Go się ośmielam. Nie odmówisz mi niedoświadczonemu Pan Jenerał tej łaski, i albo do ziszczenia życzeń dopomożesz, albo od niepotrzebnego narażenia się uchronisz. Dotąd prosiłem tylko pewnego przyjaciela w Poznaniu o wywiedzenie się dalekie, czy w dobrach rzeczonego Państwa jest jaka dzierżawa: nic więcej nie uczyniłem.

Oto powód mojej dzisiejszej uniżonej odezwy, oto interes i prośba moja. Raczysz to wszystko przyjąć i darować Pan Jenerał w znanej mi Dobroci Swojej.

Przy końcu listu niechaj mi wolno będzie dodać znowu o Herodocie moim, że druga księga w tych dniach się skończy, kilkanaście tylko jeszcze Rozdziałów niedostaje. Dziwne jest usposobienie moje: w pomyślności jakaś smętność mnie ogarnia, a w biedzie wesołość. Kreśląc ten ów mój przekład wystawiam sobie że podzielam los często przez naszą wieś kroczących wędrujących z całemi rodzinami Cyganów. Co karczma, co okolica wypoczynek i ojczyzna.

Cała w płaszczu czeladka, a mistrz napuszony
Na zgniłej beczce towar rozkłada uczony.
Wyższy nad troski ziemskie, w dumie niesłychanej
Prawi duby smalone gawiedzi zebranej.

Gdzież to i ja już w życiu się nie przenosiłem,
I namiotu koczowniczej Muzy nie rozbiłem;
W tem tylko mniej szczęśliwy od czarnego druha,
Że jego stado gawronów, a mnie nikt nie słucha.

Proszę Pana Jenerała o miłosierdzie i nad konceptem i nad wierszem, a zachowanie mi drogich Swoich względów i pobłażania, w których zaufany

Z wyrazem głębokiego i prawdziwego uszanowania, oraz najczulszej wdzięczności za ciągle doznawane łaski

Zostaję

JWielmożnego Jenerała Dobrodzieja

najniższym sługą

A. Bronikowski

A[...] Bronikowski

Wierzbno dnia 22 Gru 1847

Matka i żona moja łączą wyraz wysokiego szacunku
P. Tadeuszowi moje ukłony



Z Turwi 11go Lip. 54.

Rapport z Poznania stał także w Krzyżowej Gazecie, a zatym tym autentyczniejszy; mnie i Syna mego bardzo zabawił, i mówiliśmy sobie że nie w tym nowego i że w Berlinie dawno o tym wiedzą, że go pisał Ostr. Oni to w Berlinie przyznają ale nie wiedzą co z tym Ostrem zrobić, więc go nam zostawują.

Jednak coś jest prawdziwego w Rapporcie bo przez nienawiść moskiewską pewnie każden zrozumi że nie Moskala pojedynczego nienawidziemy, ale Rząd moskiewski i to z dwóch powodów; jako Ludzie i jako polacy.

Trudno odpisać na ten Artykuł, bo zaprzeć nie można, nieprzyjaźni dla

Składu całego Moskiewskiego

długie bardzo by musiało być tłoma

czenie.

Że Jezuici się przyczyniają do zbudza-
nia odrazy ku Moskwie i to Prawda
bo przyczyniając się do ugruntowania
prawdziwej Religii, tym bardziej oddalają
od wszystkiego tego co nią nie jest.

Że Rząd w pusił ich i toleruje to
się stało ze strachu i wstydzi
się ich wypędzać, ale kontent kiedy
naczelniej prowincyi ich męczą, w na-
dziei że im się pobyt sprzykrzy, bo
Pastorom to by się dawno był sprzykrzył

Jeżeli jednak będziesz chciał coś odpisać
to ja się pod zdaniem podpiszę, tylko
sądzę że ponieważ My jesteśmy bardzo
źli dyplomaci, prawdę tylko powiedzieć
umiemy

więc uświęcamy tych co nas zastąpić
tak mocno pragną, bo widzą jeszcze że żyjemy.

Ściskam Cię Serdecznie

D. Chłapowski

Dodam ci, że w następnym Numerze, ~~[illegible]~~ pochwaliła
Gazeta krzyżowa, że Naczelnicy pilnują religij-
nych tendencyi. Bo i u nich Monarcha najwyższy
Kapłan, Głowa ich kościoła, a więc urzędnicy
wszyscy kapłani.

KOSTEN
11 7 7-8A

Jaśnie Wielmożny Jenerał Morawski

p. Leszno, Panie w Luboniÿ f.

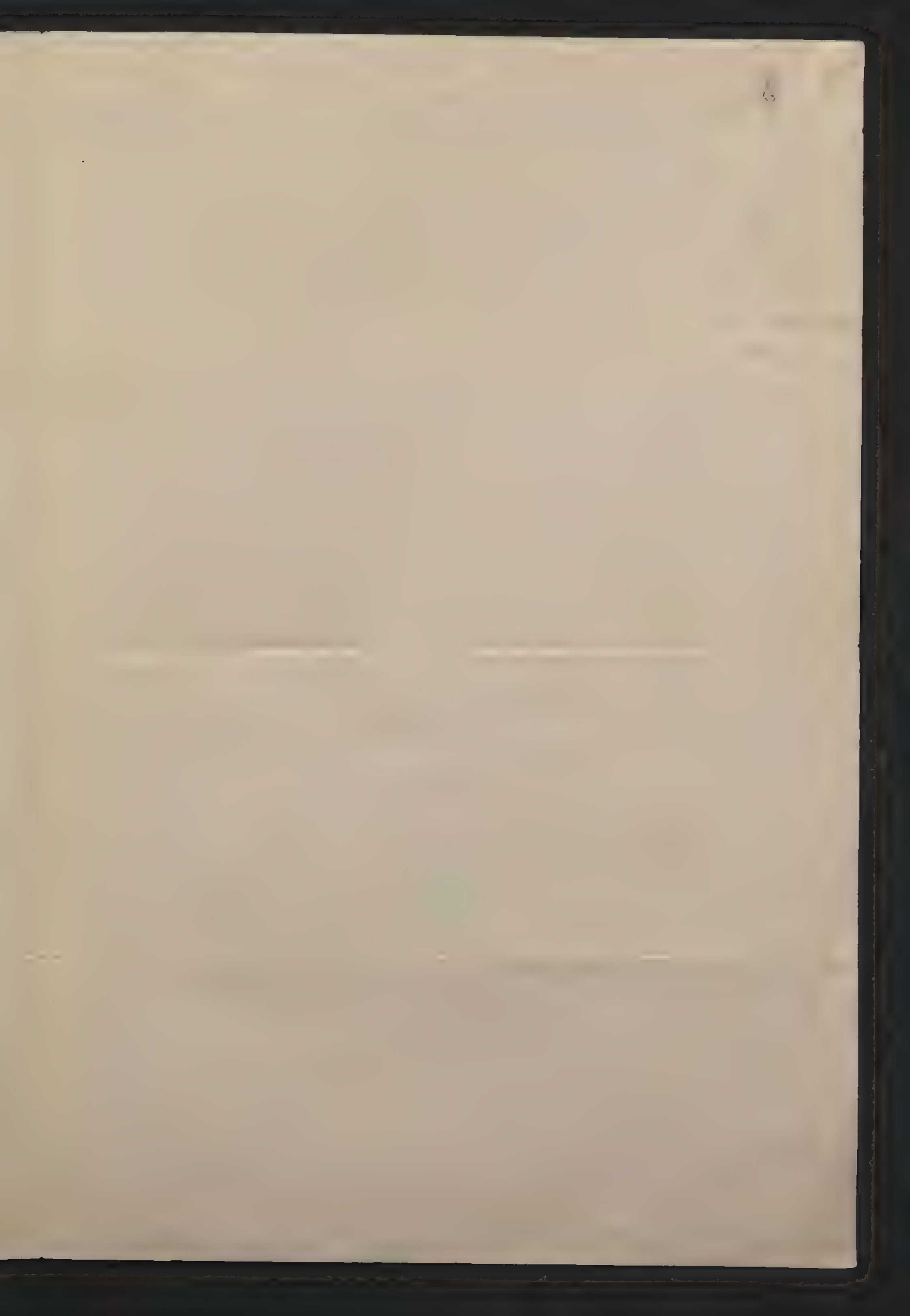
5

Szanowny Panie Generale

Pośpieszam zadość uczynić życzeniu Pan. Generała dobr. i zarazem troskliwości Jego o zdrowie Zygmunta. Nadzieja moja iż obejdzie się bez wielkiej operacji omylona nie została. Po kilkakrotnem consilium najzdolniejszych Eskulapów Paryskich uznano takową za wcale niepotrzebną, i wysłano go na kuracyę zimnowodną do Boppard, dokąd też w tych dniach udaję się.

Prawdziwie żałuję przyjemności, w smutnej zwłaszcza przyjazdu do Gostynia, tego spotkania Pana Generała dobr. któremu mało nie znana ustnie czy listownie ponowić zapewnienia głębokiego szanowania i najszczerszej życzliwości. [illegible]

[illegible] 31 lipca 1853.



Paryż d. 7 marca 1858

Kochany Generale

Ma tu wyjść biografia ś.p. J. U. Niemcewicza,
a razem projektowany jest zbiór jego listów.
Takie zbiory listów znamienitych ludzi, są bardzo
cenione we wszystkich literaturach; naszej
mało ich posiada. Generał zachowałeś zapewne
wiele listów naszego nieodżałowanego przyjaciela.
Racz mi je przysłać przez Pana Działyńskiego
w oryginałach lub w dokładnych kopiach.
Skrupulatnie odeślemy oryginały co
zwrócenia. [illegible] nich [illegible], słowa
[illegible] tkliwe [illegible] [illegible]
wzgląd, i należna ostrożność.

[illegible] i przypominam się,
pamięci [illegible]. Jego synowca z wielkim
[illegible] poznałem; jego syn, dawny [illegible]
[illegible] Witalis był [illegible]. [illegible]
czasy, o których Kochany Generale [illegible]
są mi zawsze przytomne, [illegible]
szczęśliwy, gdybym się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
Stary niezmienny przyjaciel,
[illegible] poważania
[illegible]

Chaugy d. 25 Lipca 1858

Kochany generale

Panna Kamilla wielką nam przyjemność sprawiła przebywając z nami kilkanaście dni. Wyrywa się do swej maszyny; przywiozła mi list od generała; podejmuje się oddać mu mój odpis. — Żałuję mocno straconych listów Niemcewicza; tem więcej, że były pisane do generała, a przeto podwójną miały wartość. — Czytałem z prawdziwem zajęciem, o mieszkaniu starego wieszcza wielkopolskiego. Redakcia Przeglądu, zasługuje na szczególną wdzięczność i pochwałę gdy takie pamiątki miłe i drogie narodowi w swoim piśmie umieszcza.

Prowadź przez długie lata, kochany generale, dnie spokojne, zajęte piękną wielce zaletną pracą, poświęconą przyjemności, użytkowi, poprawie ziomków; w ustroniu, gdzie Opatrzna, jak

Za dawnych czasów przemiłowana.
Niech Bogdaj zdrowie i pióro do ręki
które jest jego duchem zażywione.
Jaka to szkoda Pamiętników dzieciństwa,
i Poematu o Siostrze Hardenberga! Czy
nie można by go pamięcią wskrzesić, żeby
piękny poetyczny przedmiot, od ognia nie
przepadł. — Przyjmij Kochany Generale
najlepszej wyrażone życzenia, i od dawna
ponawiane zapewnienie, najprawdziwszego
szacunku, i nieodmiennej przyjaźni.

Bartoszewicz

Kochany mój Generale — Dnia 4 Gru. [illegible]

Odebrałem drugi List od Generała uwiadomiający
mnie o Doktorze Leybicku iest to ieszcze iedna
dowod Jego do mnie przychylności, którą mnie ja
i umiem prawdziwie cenić. Najdroższy dla
mnie, Przyjacielu Generale, bez mowie mi
Generale że mnie nie naglisz abym tudzież twoie
rady, za ukazałbym w każdem wszystkim mógł
śmiały postępować [illegible] nie za [illegible]
wszystko co kiedyś godny [illegible] kochaniey w
samem sobie posiadać [illegible] będą [illegible]
kiedy zatrzymam Przyiaźń i Szacunek Generała
którego prawdziwie kocham i Przyjacielem
[illegible] nigdy [illegible] nie przestanę

J. Zajonczek

Jak tylko się Droga poprawi [illegible]
zwiedzenia iadę do Lugowa prosz tylko
Generała, o przysłanie mi [illegible] do tego
budowaniu [illegible]. Mnie się podobno [illegible]
[illegible] Dziwię, [illegible] przesyłam [illegible]
Kochanemu Generałowi



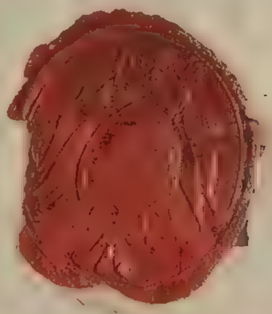
Do własnych Rąk

Jaśnie Wielmożnego

Mierowskiego

Generała Dywiz. [illegible]

do Radomia



Jaśnie Wielmożny Jenerale

Dobrodzieju!

Oj! jakże strasznie, szanowny Jenerale Dobrodzieju, rozchodzenie i stary instrument. — W czasach naszej młodości pisywali synowie do ojców, synowie do matek — i poczytywali sobie za obowiązek krzepienia rodziców tą błogą posługą — ale dziś żyjemy w czasie postępu, gdzie na takie drobnostki nie zważają. Od 5ciu miesięcy nie wiem, gdzie jest mój syn —, od roku nie widziałem go jak kilka godzin, więc też i nie wiem, kiedy zamierza być w Kórniku. Odwiedzał on z żoną morze bałtyckie, potem żona bez niego morze czarne. W tej chwili nie wiem, czy się udali do morza czerwonego czy białego, może i do żółtego, bo podobno się i takie znajduje w państwach syna niebieskiego. Do Xcia Adama bawiącego dziś w Wiedniu, zaniosłem pokorne prośby moje aby raczył odwiedzić pusty dom córki, choćby w jej niebytności. Ja przyjmę Xcia na progu tego domu, całując go w buty, bo ten stary przyjaciel JW. Jenerała, jest w moich oczach najgodniejszym z pomiędzy śmiertelnych. Wszystko to, co on dobrego zrobił, jest własnem jego dziełem —, wszystko to, w czem zbłądził, jest winą złych doradzców; ci nigdy nie umieli zrozumieć, jak bardzo Xże Adam był wyższym od nich — i Xże Adam nie poznawał się na tem. —

Z Paryża piszą do mojej żony, że córka Xcia Adama po powrocie z jednego lub drugiego morza, zamierza odwiedzić Ojca w Wiedniu —, a że potem razem z nim tu zjadą, jeżeli łaska ministrów berlińskich, bardzo gotowych niegdyś do całowania butów Xciu Adamowi dozwoli starcowi 85-letniemu odwiedzić komnaty jedynaczki jego córki. Ale wszystko to jest bardzo wątpliwe według przysłowia, że „czapka gore na głowie złodzieja". O przybyciu Xcia Wojewody w nasze strony, jeżeli to potrafi nastąpić, zawiadomię JW. Jenerała sztafetą —, a pośpiech mój w wypełnianiu

rozkazów

roskazów JW. Jenerała, niech posłuży za dowód, że żyję u siebie, tylko jako na urlopie bawiący weteran — i że stosunki moje z przezacną naszą dawną władzą wojskową nie uważam jako zniesione. Ale, gdybym był choć tylko szewcem, tobym wiedział: że Jenerał Morawski stał się, piórem, mieczem i posługami względem Polski, głową i sercem, najpiękniejszą ozdobą ziemi naszej — i że dla wszystkich tych powodów pokornie bijąc czołem przed nim, mam honor się pisać

Jaśnie Wielmożnego Jenerała

Najwyższym wielbicielem i
najniższym sługą
J. Działyński

W Kórniku d. 7go Października
1858.

Jaśnie Wielmożny Generale
Dobrodzieju

Stary podkomendny pozwala sobie ofiarować JW Generałowi załączone tu wierne oddanie posiedzenia sejmowego z dnia 3 Maja. Generale racz przyjąć ten upominek jako hołd dla męża, który z Xciem Adamem podziela niestety sławę, że za naszych czasów polska nie zrodziła im równych — z głębokiem uszanowaniem.

Najniższy sługa i wielbiciel
T. Działyński

Poznań 2 kwietnia 1861.

28/I 1848

12

Jaśnie Wielmożny Generale!

Od bardzo dawnego czasu pragnąłem, aby echo galoppu Pańskiego Pegasa brzmiałoby w naszym widnokręgu litterackim także muzyczno harmoniczne, już od tego czasu nawet, gdy w warszawskim pamiętniku K. S. prosił o pożyczenie Pegasa z temi wierszamy

„Zapewne Bóg parnasu stroi twoje lutnie
„Bo czy zabrzmisz wesoło, czy zabrzękniesz smutnie
„Czy oddając hołd Twórcy w harmonicznym pieniu,
„Wzbijasz się górno bujasz po niebios sklepieniu,
„Czy natchnieniem miłości Ojczyzny zagrzany,
„Goisz w synach rozdarte z bojów rycerskich rany;
„Czyli nam bajkę nucisz co bawiąc oświeca
„Wszędzie twój śpiew podnosi, rozczula, zachwyca.

Lecz do tego nie zdarzyło mi się nigdy pożądana okazya tak aż dopiero, chcąc jednak w moim jeszcze życiu tą mieć satisfakcyą skomponowałem muzykę do pieśni nabożnych, które Jaś: Wiel: Gen: do S: Mszy dla Żołnierzy za wezwaniem S. p. Wiel: Księ: Konst: ułożył. Jednak nie oddałem jako pieśni, oprócz ostatniej strofy do śpiewania po skończonej Mszy, tylko tak żeby się zdawało że czysta ms.. na text łaciński skomponowana, do czego Poezya Pańska bardzo

zdatna

ważną znalazłem: iako to: Kyrie, Gloria niby cum Sancto fugato, Graduale, Credo niby Et incarnatus i et vitam znowu fugato, Offer-torium, Sanctus, Benedictus, i Agnus Dei.

Myśląc że takiem sposobem Msza tex Solemnis w starożytney Arcy-Katedrze poznańskiey wraz z Pańskiemi słowami będzie odśpiewana i exekwowana; mam honor posyłać JW. Wu Genowi Kopią tego dzieła muzycznego. Przepraszając, że w tym może J. W. G. zatrudni[illegible] za nadto śmiało, mam zaszczyt być z nayglębszym uszanowaniem

Jaśnie Wielmożnego Generała

Warszawa
28 Stycznia
1848.

nayniższy sługa
Józef Elsner.

er:

=

em

Kochany Generale. Proszę przypo-
mniałeś sobie żeś ia [illegible] i całkie-
mi [illegible] polecenia [illegible] spełniłem-
nie [illegible]
Dziś [illegible] byłem [illegible] Ministra
[illegible] wydłem paszporta dla
panny [illegible] Mills [illegible]
Ale to jest najtrudniejszy rzecz
[illegible] ze starać się [illegible] za
Petersburgu [illegible] paszporta dla
[illegible] Królewnego [illegible]
[illegible] z okrucieństwem
[illegible] by było raz [illegible]
[illegible] Bychowcu
Skarżył się na Kornianów [illegible]
Generała a on na Ciebie żeś o nim
zupełnie zapomniał Teraz mu
powiedziałem o wynikach Generała
Ja miałem Cholerę co Chwała
mnie [illegible] się obronił bo
mnie tylko zaraziła i teraz
jestem znów zupełnie. Na 66 lat
i ½ jeszcze dwie mam jest lecz
na Koniu młody jestem
Zygmunt z Żoną i dziećmi byli
W Warszawie od 8go [illegible]
[illegible] Chorował i przez dwa
miesiące musiał w Obersz [illegible]
[illegible] tym [illegible] mógł [illegible]
[illegible] przeszło [illegible]
[illegible] pod okiem [illegible] jednego
z najsławniejszych Doktorów

o którym żadnym nie wspomnę
i którego nie żem Wielkiego przy
iaciela.
Winszuie ci że Pan Bóg pomógł
i może by do dawnego zdrowia
przyprowadził.
Ja sądzę że przyczyna prawdziwa
we twej Chorobie iest żie cię
Brak Marcinkowskiego i Zawidzkiego.
Pan Ktorzyć nie Uszanowanie
swej Synowej a Syna uściskaie
i podziękowanie serdeczne za iego pamięć
o którym Sam w sercu przy
zanym starym przyiacielem
i Sługą
Kraszewski

dn 19 Augusta
1849 Warszawa

Rome le 25 8bre 1867.

Monsieur le Chambellan

Votre télégramme vient de m'apporter à l'instant la triste nouvelle de l'état grave dans lequel se trouve la Palatine Ostrowska. J'unis mes prières aux vôtres pour que Dieu veuille dans sa sainte garde en ces moments dangereux la vertueuse et respectable mère de votre épouse et ma Tante.

Veuillez, si vous le jugez prudent, lui exprimer la part très vive que je prends dans ce pénible événement, et lui dire en usant du droit de parrain des âmes, je lui envoie du fond de mon

vous la bénédiction épiscopale avec l'assurance de ma res-pectueuse affection.

Je vous prie d'agréer tous les meilleurs sentiments de

Votre dévoué serviteur

Missiat Archev. de ...

Jaśnie Wielmożny i miłościwy Panie!

Jaśnie Wielmożny Pan Jenerał raczył do mnie d. 30go Października r. 1842 list napisać. Cieszył się wtedy miłościwy Pan, że u nas dzieła polskie drukowane. [illegible] u nas Jaśnie Wielmożny Pan dowód, że nasz poczciwy, harmonijny, męzki i słodki a odwieczny polski język zawsze u nas jest językiem ludu, rodzinną i kościelną mową, mową serca, duszy [illegible] jego nigdy [illegible] – a chwała tym, którzy go utrzymują i rozkrzewiają." Jaśnie Wielmożny Pan udarował mię oraz na pamiątkę pierwszym tomem swoich wdzięcznych poezyi. Ach! zmienił się stan rzeczy od owego czasu bardzo niekorzystnie. Kto za narodowością ludu zaniedbałego przemawia, temu to za zbrodnię poczytane bywa. Ja, będąc w r. 1848/49 Redaktorem

Tygodnika polskiego w Bytoniu-
stałem się niewinną ofiarą i mę-
czennikiem. Nieprzyjaciele moi
wtrącili mię w przepaść najwięk-
szej nędzy. W r. 1851 zostałem
w drodze dyscyplinarnej z urzę-
du nauczycielskiego, który przez
lat 21 piastowałem, bez emeri-
tyalnej pensyi złożony i tak
prawie na śmierć głodową ska-
zany — albowiem, lubo mi uży-
wanie honorowych praw oby-
watelskich pozostało — na za-
[illegible] utrzymania. Naj-
jaśniejszego Pana ubłagać,
ani żadnej innej posady uzyska-
ć nie mogę. Nieposiadając
żadnego majątku, ponoszę z li-
czną familią moją niezmierny
niedostatek. W takiem nader
smutnem i krytycznem położeniu,
uciekałem się z płaczliwemi proś-
bami mojemi do dobroczynności
znakomitych osób — lecz mi
wszyscy ... "idź w pokoju,
ogrzej i nasyć się" [illegible].
[illegible] familia [illegible] powiedzieli:

Zaufany w wspaniałości Jaśnie Wielmożnego Pana chciałem pisać do Niego, ale niewiedziałem, czyli go jeszcze Bóg miłościwy żyjącemi chowa. Zapytawszy się o tem u Gospodarza mojego W. Pana Wojciecha Lipskiego w Lewkowie pod Ostrowem, otrzymałem od Niego d 30 m. z. pocieszną odpowiedź: „Generał Morawski żyje i zdrów jest, mieszka w Lubomi gdzie dawniej, ale Muza mu już nie sprzyja, wszakże to kobieta tylko na młodych łaskawa."

Dzięki Bogu i niechże Jaśnie Wielmożny Pan jeszcze długo w najlepszem zdrowiu żyje i niech też i o biednym pamięta i owego uwzględniać raczy.

Z najgłębszem uszanowaniem
Jaśnie Wielmożnego i
Miłościwego Pana Generała

w Lubszy
pod Woźnikami
powiat Lubliniec
d 9 Stycznia 1854

najuniżeńszy
sługa
J. Lompa
translator.

Jaśnie Wielmożny Panie i najmi-
łościwszy Dobrodzieju!

Waszej Jaśnie Wielmożnej Excellencyi
postawszy na dniu 3/0 Sierpnia r. z.
moje wiersze o grze w karty, nie mając
do tych czas żadnej wiadomości, czyli
w terminie 1° b.m. moje lub komu
innemu wyznaczona nagroda przyzna-
na została, przepraszam [illegible]
[illegible] śmiałość najniższą, kiedy [illegible]
[illegible] w tym względzie o [illegible]
[illegible] [illegible] potrzeba.

Zarazem ośmielam się prosić Waszej JWk. Excellencyi najpokorniej o łaskawe uwzględnienie załączonych wierszy, do których mnie nie skłania ale niewypowiedziane smutny mój stan spowodził, gdyż mi na wszystkim zbywa. Nędza moja nie może już być większa. Wstydzę się ową wyjać. Gwałtowną potrzebą zmuszony uciekam się z synowską ufnością, gdzie tylko mogę do ojcowskiego miłosierdzia, krzepiąc się nadzieją, że mi zkądkolwiek promyk nadziei zaświeci i chmury mego do rozpaczy sięgającego położenia rozproszy.

Proszę także: zająć się miłościwie
zbieraniem prenumeratów na moje
nowe piosenki: Przysłowia i mowy
potoczne ludu polskiego w Szląsku
(1 Tal. 5 Sgr.) albo też zwrócić łaskawą
uwagę zacnej Pani, która nagrodę
za pomyślniejszą satyrę w ręce J. W. hrabie
Jmci Pana Heliodora Skórzewskiego
złożyła, jeżeliby nakładu na tę bro
szurkę w celu korzyści dla ludu,
Domu. Towarzystwo Przyjaciół
Nauk w Krakowie zrobić nie chciało.
W najwyższem uszanowaniu zaś
i w głębokiej pokorze
Wielmożnej Pani [illegible]
[illegible]

w Woźnikach [illegible]
[illegible]
[illegible]
1858.

[illegible]

Szanowny i Łaskawy Panie Generale Dobrodzieju!

Jak każdy mój [illegible] z wyrobkiem, mam sobie
nie tylko za obowiązek [illegible] odwiedziny, ale [illegible]
[illegible] złożyć moje uszanowanie i przypomnieć
się pamięci Łaskawego Generała, w którym [illegible]
kilka dniami kiedy w [illegible] [illegible] [illegible]
cała familia moja [illegible] się [illegible]
tego dnia [illegible] zostawiwszy moich
[illegible] [illegible] wybrał się z mną razem do [illegible].
Kiedy już minęliśmy [illegible], spotkaliśmy
wracającego Doktora, który nam powiedział że
Szanowny Generał z całą rodziną wyjechał już
do [illegible], [illegible] już nie chodziło nam
o oddanie etykietalnej wizyty, ale o osobiste
widzenie Szanownego Generała i o przyjęcie

[illegible] chwil w miłem Jego towarzystwie, woleliśmy wrócić do Sarbinowa, niżeli doznać czczo ceremonii w dojechaniu na miejsce, mając pewną wiadomość że nikogo niezastaniemy. Chciej łaskawy Generał być zapewnionym, o szczerym moim żalu że w tak nie-korzystnym czasie wybrałem się do Niego i przyjmij odemnie i mojej żony zapewnienie najgłębszego uszanowania z którym pragnę być na zawsze

Szanownego Generała Dobrodzieja

[illegible]

Jaroniewice d. 6/12 60

Panie Generale! dawny podwładny odzywa się z prośbą, czy przyjmiesz go w domu, i czy będziesz G. b. m. w domu? wybieram się z pielgrzymką do Wielko Polski w Piątek 8go a w Bojanowie będę 9, a Lubini[?] niechciałbym minąć — Napisz kilka[?] słów odwrotną pocztą, czy mam się zatrzymać w Bojanowie, czy nie? Przyjmiesz po mnie to dobre, a nie przyjmiesz po mnie, i to dobre; tylko bym się zastał Generała w domu, bo to co najpotrzebniejsze, i najmilsze w każdej go — Chciałem choć stary już, Gniezno i krainę zwiedzić, a skąpać się w Gople; bo ludzie przede wszystkiem, co najdroższego jest, a pominąć ich nie można, zwłaszcza takich, których się kocha i szanuje: aby też [illegible] wartać — [illegible] widzenia Panie Generale, jeśli mi tylko [illegible] nie [illegible], a zawiadomieniem będziesz; gdybyś [illegible] jak pił mój podróży [illegible]

Bywaj zdrów, i [illegible] i [illegible], wszystkich Was dobrem Panie Boga oddaję.

[illegible signature]

— 3. Wrześ 858 Kraków —

Breslau 21. Junij Środa.

Szanowny Jenerale Zamiast usprawiedliwiania
się powinnabym owszem chełpić się z tego tak
czarnego zarzutu mnie zrobionego, gdyż jemu
winna jestem ten Łaskawy list zawierający
w Sobie tyle dla mnie pochlebnych wyrazów.
byłoby to w prawdzie odpłacić dobrem za złe gdy-
-bym istotnie tak bardzo winną była, ale Irena
niezupełnie dokładnie moją myśl oddała, w chwili
kiedym się użaliła że nas tak długo Jenerał
nie odwiedza, dowiedziałam się od niej że już
wyjechał; okazałam więc zdziwienie że nas opuścił
bez pożegnania, i że mielibyśmy prawo robić wy-
-rzuty za tę obojętność z Jego strony; ale miły
list cały żal zatarł. mimowolnie wspominałam
o książkach mówiąc: że tak o nas już zapomniał
że nawet niepamiętał Jenerał kto właścicielem
książek; tymczasem winien nieakuratny komi-
-sjoner Lenke którem dopiero po odjeździe Jene-
-ra odniósł — teraz wszystko już wyjaśnione —
Chciałabym z naszego miasteczka jakie
ciekawe wiadomości przesłać na prowincję.
ale w tej mnogiej liczbie bajek trudno
prawdy wynaleźć. Z brukowych więc wieści jest
dziś ta: że Arago w Berlinie potajemnie przeci

podziałów Księstwa i przyłączenie do Bundu Niemieckiego — mówią też że Cesarz ma uwol-nić więźniów z Cytadeli i pozwolić na powrót nieszczęśliwych naszych z Syberyi — Ministerium w Berlinie zmienione, a Meyendorf miał 19go opuścić Berlin z powodu niezadowalniającej odpowiedzi Ministrów względem kwestyi Szlezwigu — w Pradze się biią, z Niemcami Polakom nieprzychylni.

Cesarz tu iest od dni kilku — od Papy listy nic innego nie zawieraią prócz utyskiwania na brak ogólny kredytu i pieniędzy. cały [illegible] i Czarna byli u Nas na Sty Onufry to iest 13go Papa życzył aby Jenerałowi nayczulszy od niego ukło-niać, i zarazem prosić aby mu wyprost napisał do Warszawy cały ogół iak rzeczy tu stoią, gdyż na jego opisie więcey polegać iak na naszym kobiecym — —

Uiściwszy się z tego Komisu teraz, ukłony przyiaźni od całey mey Familiy, proszę Jenerała aby chciał przyiąć wyraz mego przyiacielskiego Uszanowania iako zostaię

Sługa nayniższa
Hortensya Małachowska

ndze
uwol-
wrót
ntrum
1912
ący
lleniu
ychylni
by nie
na-
roch
1. 13-o
ch-ta
opisał
pisu
— —.
łony
e.
go-
za)
owskę

Warszawa 11. Lipca 854.

Pospieszam z doniesieniem Kochanemu Jenerałowi że wszyscy w Mińsku zdrowi, ospa, na którą cierpieli i Matka i Córeczki, od dawna minęła, Rózia najsilniej dotknięta była, dziś ani śladu; w pół Czerwca byli tu Kanałowie i zupełnie dobrze ich znalazłam, on często wpadnie do Warszawy i dopiero po wyjeździe dowiemy się że był w mieście — najlepszym dowodem stanu zdrowia całego domu iest obecność Panny Kamili, która dziś właśnie tu iest, i iey list Pana Jenerała do mnie pisany wręczyłam.

Niechże zupełnie zaspokojony jedzie Kochany Jenerał na kuracyę do Karlsba.. znajdzie tam wiele znajomych, między innemi familię Okęckich których towarzystwo miłe Mu będzie... Da Bóg że zmiana powietrza przyniesie ulgę cierpieniom Synowej Pańskiej, wiele takich już szczęśliwych przykładów widzieliśmy — Tu smutny mamy obraz cierpiący Pani

Michałowey Mycielskiey którey stan zdrowia mało obiecuiący, wyniszczenie sił i osłabienie niezmierne; Cudem Bożym chyba z tego wyidzie — wielka by to szkoda była tak zacney, miłey, młodey, szacowney istoty —

Z prawdziwą radością cieszę się że iak naylepsze wiadomości mogłam udzielić i zaspokoić Łaskawego Jenerała którego pamięci polecaiąc się zostaię z wysokiem poważaniem Sługa Nayniższa

Konst: Małachowska.

Móy Oyciec nie zupełnie zdrowy, zawsze dużo zaięty przesyła nayprzyiaźnieysze ukłony —

ria
limi
ro
ale
y—
iale
i,
e
,
ego
ttium.

g.

urre.
ale

Monsieur le Général Monarchi

Przybyszew 23. Lipca 847.

KM

Dziękuję (Panu) [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] ale [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] niż [illegible] pracowałam
[illegible]
[illegible] — a [illegible]
[illegible] świat [illegible] i [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] zaciąg [illegible]
Wiem że [illegible] zacnego [illegible]
[illegible] tego [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] przyjacielski do stołu
[illegible] powtarzając nieg
[illegible] z [illegible]
[illegible] a [illegible] zarzucana
[illegible] i sąsiadkami, [illegible]
[illegible] przyszłej
[illegible] 20. lat —
[illegible]
[illegible]
teraz [illegible]
[illegible]
[illegible] jeżeli [illegible]
[illegible] już [illegible]

[illegible] na [illegible] [illegible] tak głowy
i grzecie [illegible] do
Władnego [illegible]
[illegible]
[illegible] O. [illegible]
[illegible] na [illegible]
[illegible] tem [illegible]
[illegible] — a ja jednak [illegible] wa=
cny [illegible] [illegible] Szaconku
i sympatji [illegible] jedno
i [illegible]
[illegible] wdzięcznym
[illegible] jak i [illegible]
[illegible]
[illegible] jak w [illegible] —
[illegible] Pan [illegible]
[illegible]
[illegible] na [illegible]
[illegible]
[illegible] o [illegible]
[illegible]
i [illegible] na [illegible]
[illegible] tak [illegible]
[illegible]
[illegible] z [illegible]

Mój mąż najszczerszy ujęcie [illegible]
[illegible] i [illegible]
— [illegible] — Michas

i [illegible] chwili odwiad=
[illegible]
i [illegible]
[illegible] Dziw[illegible] [illegible] wisała [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] — a [illegible]
[illegible] Babka [illegible]
[illegible] Babka wiern[illegible] a
[illegible]
[illegible]
[illegible] nego [illegible]
[illegible] wszech [illegible] będzie [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] na cał[illegible]
[illegible]



-11-

Monsieur

Je vous suis infiniment reconnaissante

pour la complaisance que vous avez mise à nous venir

du [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Il n'y a que [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

cette [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pas ; [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] , ne [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Veuillez présenter à [illegible] mes [illegible] souvenirs ainsi que [illegible] - et agréez l'[illegible] [illegible] de ma Considération distinguée

[illegible]

M. [illegible]

Za wydrukowanie Odpowiedzi na List Metternicha po potrąceniu sprzedanych exemplarzy, należą się 24 talary które zapłacone zostały Księgarni polskiej w Paryżu.

d. 24. 9bra 1854 r.
w Dreznie

Bywają chwile w życiu człowieka, które
Mało się niepamiętają, zostawują na zawsze
miłe wspomnienie – Zdaje się mi, że
zrobionemi z najmilszemi – Polegając
na przysłowiu „Góra z górą się nie zejdzie, a
człowiek z człowiekiem zawsze" w tej
błogiej nadziei, obiecuję sobie że się kiedyś
spotkamy, i wspominawszy przeszłe
chwile, pozwolisz sobie podziękować za
przeszły czas w miłem Państwa towarzystwie.

Przyrzekłem dać o sobie wiadomość, z pa-
mięcią obietnicę nie przez lenistwo, ale
w ciągłym życiu podróży, trudno było o czas
do pisania – Z Genewy wyjechawszy, już na
górze Jura zastaliśmy śnieg i mróz,
spuściwszy się na doliny, widzieliśmy zieloność
i temperaturę jak Vevay – pomyślałem że
na Simplon jeszcze Państwo ogromne śniegi
zastali – dalej do Friburga i Berne, pogoda
nam sprzyjała – chciały moje dzieci zwiedzić

Zurich i Szafuze — Puściliśmy się do
Lucerny, i tam zastał nas Śnieg tak
ogromny, że zaniechawszy dalszej podróży
zwróciliśmy do Bazylei, i bez Śniegu
udało nam się dostać do Frankfortu nad
Menem — Tu znowu Śnieg, Zima, tak że
my w Hale Pokostki Śniegu — pociągi spóź-
niane — Tylem w Obawie czy do Lipska dojedziemy —
dalej zmykaliśmy do Drezna, i tu odpoczywamy —
Moja Chora nie jest gorzej, ale i nie lepiej —
Radziliśmy się w Hejdelbergu Doktora Cheliusa
starego, Nic nowego niewymyślił — Postanowiliśmy
jeszcze zwrócić podróż na Berlin, i wezwać
tam Sławniejszych Doktorów — Jeżeli zechcesz
Łaskawie Zawiadomić o zdrowiu Pani Dobrodziejki,
o kochanych Dziatkach, i swojem, jeszcze list
nas zastanie w Dreznie pod adresem
Hotel Belle Vue — Łączymy wszyscy naj-
szczersze Ukłony Obojgu Państwu Dobrodziejstwu
a wywiązując się z danego przyrzeczenia, korzystam
z przyjaznego Uściśnienia — szli polecając się
miłej pamięci, Tejże prośby abyś mnie chciał
zachować w Swem Sercu W Morawiecki

Panu Micho chcemy osobnie serdecznie dziękować
że przesłany list do mojej Żony do Bazylei
który w przejeździe odebraliśmy –.

Panie Jenerale,

Przeglądając opisanie dawnej Polski przez O. Zebrawicza, napotkałem Twoje nazwisko i mieszkanie. Przyszły mi ważne wspomnienia, które, zawsze będzie może, we Twojej pamięci, Panie Jenerale, częściowo, albo zupełnie wygasły.

Jeżeli pamięć Twoja, Panie Jenerale, zachowała moje nazwisko, a przy niem za[illegible] kilkaletnie przychylne wrażenie, racz ocenić moje przedstawienie nie mając żadnej po [illegible] natury [illegible] naukowych rzeczy i chęci, które niegdyś uzyskały dla

dla mnie Twoje szlachetne sprzyjanie.

Postanowiłem wydać Merkurija polskich ówczasian. Ku temu celowi zebrałem prawie wszystko. Trzeba teraz napisać a wydać językiem francuzkim, celem oświecenia Europy o naszej dawnej i nowej społeczności. Europa, niezrozumie nas. nie zna nas. Częścią przyjmuje potwarze wynajdowane na nas. Częścią także oczerniamy samych siebie, przez najdziwniejszą miłość prawdy. Główna myśl mej pracy jest przywrócić naszemu narodowi uczciwe imię obudzić i uprawiedliwić w nas samych

dla nas szacunek i zaufanie.

Jako uzupełnienie naszych uczuć, racz Panie Jenerale, odczytać Przegląd Poznański za miesiąc Styczeń, Grudzień i Październik. Artykuły o Katedrze Słowiańskiej we Francji o Mickiewiczu i Wrzeszniewskim, są naszemi.—

Jeżeli Panie Jenerale widząc ob-jawione przeciwnie, i nasze przekonania są tej natury, że mogłyby pozyskać Twoje zatwierdzenie, a przynajmniej piękne wy-miarkowania, upraszam abyś sam prze

siebie albo przez wpływy i stosunki, chciał mi wyjednać utrzymanie na rok jeden – czas konieczny, na zupełne wykończenie mej pracy. Na utrzymanie potrzebowałbym, 1200 albo 1500 fr. razem albo częściami.

Pochlebiam sobie Panie Generale że będziesz raczył zrozumieć szlachetnie, moje uprzejme wezwanie którego nie będę żałował, nawet jeślibym nie miał żadnej odpowiedzi.

które drugie naukowo przedmurzem

będzie. Historja konstytucyjna Polski.—

Jednako byłem zasmucony, zdarzeniami

które nam kraj 1846 zaognęły, ruchami

zakrytymi zdaniami wywołane bez rozumu

bez sumienia, bez poczucia, a przecież nawet

nam najprzewrotniejszych kraju. — nastaw

i szczerba wiary zwątlony niemożna

sprawiedliwości i nauczę.

Polecam serce szlachetnemu i

wyjątkowa umysłem Pana Ignacia

mając przedstawienie i upraszam aby

przyjąć wyrażenie mego głębokiego

i serdecznego szacunku

Uniżony

J. B. Gebrawski

Paryż 6. Stycznia 1848.

19. rue de l'Est.

Tam listy odbieram, i tam o mnie wiadomość

dana będzie. –

13. 11. 856.

Żelice près de Wongrowitz par Posen, aux soins de Mr. le Comte Joseph Mieczykowski

Łaskawy Panie Generale, jak uprzejmie życzyłeś, przesyłam na załączonych dwóch kartkach cały mój dawniejszy przekład Giermka. Trzeba było tak łaskawego żądania, żeby się na to odważyć, i trzeba było osobliwszej znajomości, jakiej mi nadarzył szczęśliwy przypadek, zapewnić się, że krok ten śmiały wyjdzie płazem spotkawszy samą dobroć i pobłażliwą uprzejmość. Powtarzającego mimo tego jednak może zmarsz rozbroić chciałem dodatkowemi kilka wyrazami; a może go tém bardziej dopiero rozgniewałem? Jeśli podobna, upraszam zaszczycić mię słówkiem odpowiedzi, któraby mnie przekonała, czy się myliłem — zresztą domyśla o dążeniu przeszłych...

W Lesznie widziałem się z Plebańskim, który już znowu zaniecha przyjętego dalszego wydawnictwa Pieśni Ludu, ażeby nie konkurować z czasopismem wychodzić mającym z ponęty przyjętego Tow. Przyj. Nauk, jakby to jedno drugiemu zawadzało! — W Poznaniu widziałem z Panem Szułdem, przyjacielem X. Malinowskiego. Pierwsze zebranie wspaniałego Dział. było nieliczne, a z tem Cegielskiego, Łukaszewicza etc. reprezentowani umiarkowanie młodszej generacyi. Zamiejscowych zresztą nie widzieliśmy wcale prócz małych wyjątków, a i tak rozeszliśmy się z wrażeniem, że Pan Cieszkowski najgorliwiej tém się inte-

rezygnacyi ostatecznie nie mógł. Nie przyjmie p. Tyt. Dział., jedyny wraz z p. Generałem Dąmbrowskiego świętej pamięci Tow. Przyj. stanu członek, przewodniczący, były żywe debaty o nazwę, przeciw której jako nadto wszechobejmującej była większość. Zbierze się niedługo, na co publicznie wezwą, drugie zebranie na uchwalenie prawa do trwania. Zdaje mi się że jednakże miano ostatecznie zatrzymają z dodatkiem może ograniczającym: T. Przy. W. Księstwa lub Wielkopolskie. Po co! Wszyscy myśleli to może więcej niż prawo osobne przyłączenie się innych za swym przykładem niezawodnie prędko się zawiązujących na Mazowszu etc. Towarzystw podobnych a możliwie w przybraniu starej nazwy legiona przekonywa-nie krótkie za późniejszem powodzeniem, jak dziś nikt już nie dziwi się Napoleonowi zgodnie z tradycyą trzecim się mianującemu. Przedewszystkiem nam nie zrywać z tradycyą!

W Poznaniu widziałem się z Kupalskim. Listy na który nie doręczane jeszcze Generała, którego, jak mówi, dotąd nakłonić nie może do pozwolenia na zbiór kompletny bajek etc. Wolność i nasze prośby dotąd?

Czyż to bajka o świni i polityka Kiniżaca się: „Dajmy Panie kubek w kubek moje zdanie"? W naszych stronach uchodzi za utwór Generała.

Jak się miewa Pani Referendarzowa? - Ściskam Pana Wojcia, moje uszanowanie zasyłając domowi Oporowskiemu. Jeżeli p. Ucz prędko mi nie napisze, może list jego już mię nie zastał w Księstwie. Pomówiłem zastałem list od Siemieńskiego, po którym zaraz podałem się o paszport do Krakowa i Królestwa. Wybieram się, choć może pobyt mój się jeszcze przedłuży do Bożego ciała.

Panu Tadeuszowi pięknie dziękuję. Czy był Tarkan wtedy o mnie mowy o zakładzie po Środz. pomówić z p. Henrykiem Potockim? i co? ciągła rozmowy osnowa i rezultat? x

Spodziewam się, że poczta na mnie czeka, a dla większej odległości niepostawia się tak często i regularny jak u Państwa. Skoro Generał mój za swojego słowem odpowiedzi, to adres przysłany (na wieś!) list każdy niechybnie mi mój wiez sprowadzi, chociażbym mnie i nie było w Żelkach.

Jeszcze raz dziękuję za Państwa łaskawego okazaną mi uprzejmość z wa-

pewnym jestem że pobyt mój choć krótki w Oporowie i Łuboni do najmilszych położeń i w wdzięcznej zachowam pamięci.

Ewi i Heleni miłym wszystkim ukłony.

Z prawdziwym szacunkiem

Emil M. Pol.

Jaśnie Wielmożny

Panie Jenerale!

Racz przyjąć Poezyje moje, które z uszanowaniem składam i któremi się przypomnieć pragnę Jego Łasce i Pamięci!

Wydajemy tu Album na korzyść Domu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego — Pragniemy, żeby złotej zbiorowej książce żadnego ze znakomitych naszych pisarzy nie brakło a z porządku rzeczy, poczynamy od starszych powagą i zasługą w literaturze i w Ojczyźnie — będąc jednym z tych, których po kweście wysłano, Zgłaszam się do Waszej Pana Jenerała z prośbą, abyś to nasze przedsięwzięcie Imieniem swojem i szczodrym datkiem poprzeć raczył!

Pan Andrzej Koźmian, który ten list i książki osobą zabiera, odniesie, jak wielka jest potrzeba poparcia Kasztelana Wężyka w zacnych usiłowaniach jego. Na drodze urzędowej otrzymasz Szanowny Pan osobne wezwanie, ale ja korzystam z dobrej sposobności i jako kwestarz proszę według słów Pisma: "o miarę dobrą i natłoczoną i potrzęsioną i opływającą." Prosiemy o coś takiego, coby zarazem rozgrzało serce; o grzmiące słowo komendy, lub o skrzypek i błogosławieństwo w tej drodze – a zwłaszcza o parę kart z pamiętników z życia jednego wielkich wypadków i świadectw!

Kasztelan Wężyk związał jako Prezes, nasze towarzystwo z przeszłością, w tem największą ma zasługę – tradycyja ta, warta więcej niż wszystko, ale nie można go zostawić samego przed frontem, bo tak podobno

3

nigdy u nas nie bywało — z tego Powodu podjąłem się tej służby i upraszam raz jeszcze, abyś nam Pan Generał nieodmawiał życzliwego udziału! — Gdyby chodziło o zapełnienie Księgi tylko, nie byłoby trudności — ale tu chodzi o moralne znaczenie przedsięwzięcia, o skupienie ku wspólnej usilności Imion znanych w narodzie.

W Twoim smutku, które z całego Podzielamy serca — W Czerwonej Wsi racz nam Pan Generał polecić starej Przyjaźni.

Proszę przyjąć zapewnienie najgłębszego uszanowania z jakiem mam zaszczyt zostawać

JWCPana Generała

Powolnym Sługą

Wincenty Pol.

Krakowa
z 22 Maja 1857.

[illegible] 25 [illegible]

Kochany Janku.

Żal mi was [illegible] i zarazem [illegible] tylko istotnie że [illegible] [illegible] się [illegible]. Po odebraniu ostatniego [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] biednej i kochanej naszej [illegible] na [illegible] [illegible] się wahała i tej chwili co [illegible] i do nas pospieszyła, ale musiała się z powrotem zawrócić i [illegible] [illegible] który [illegible] się padł mi na plecy, bo [illegible] nie [illegible] z porządku, a [illegible] [illegible] nie [illegible], [illegible] [illegible]

[illegible] i wykończeniu [illegible] Maj[illegible], Tele-

i [illegible] [illegible] generała [illegible] [illegible]

[illegible] się, [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] nie [illegible].

przestroga Dr. [illegible] ie [illegible] [illegible] dla

mnie z tej podróży [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Generała

a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], bo

[illegible], niestety [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

rozumienie [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

nie [illegible] [illegible] [illegible]

WRESCHEN
6 5

J: Wieniawsky tenent

Morawski.

2 Posen

fr:

Lisbonia.

Pés de Puñito.



Ma Tante Comtesse Potocka m'a écrit en me suppliant de tâcher de ramasser quelque argent pour les premières nécessités des pauvres incendiés de Cracovie; Mr Léon Potocki m'a déjà généreusement donné 2000 fl. de Pologne. Je regrette fort aujourd'hui d'être un odludek et d'avoir si peu de connaissances. Ne pensez vous pas, mon Général, qu'il serait profitable aujourd'hui à votre dîner de faire une petite collecte impromptue à cet effet? On parle bien d'un concert; mais il sera pour plus tard. — Il me semble qu'il faudrait cependant profiter de l'impression de douleur produite par le récent récit des malheurs. Au plaisir de vous voir et excusez mon importunité.

Agréez l'expression de ma haute considération

Alexandrine Potocka

Lundi



Monsieur

Monsieur le Général Morawski

à Cahirme

Posen ce 14 mars 57.

Cher Général

Plusieurs anciens camarades d'armes, m'ayant demandé des éclaircissements sur la différence d'opinion politique qui s'est manifesté entre moi et mes compatriotes de Berlin, je me sens le besoin et le devoir de Vous en donner, à Vous mon Général, sous les ordres duquel j'ai eu le bonheur de servir tant d'années, et qui connaisse si bien mes sentiments pour mon pauvre pays. Je prends donc la liberté de Vous communiquer mes réponses. Vous les jugerez avec Vôtre impartialité reconnue.

Quoique je m'étais proposé à ne répondre ni à l'acte d'accusation, ni aux explications qu'on me demanderait sur la malheureuse différence d'opinion politique, qui s'est manifesté entre moi et mes compatriotes, ayant la conscience pure, et sachant qu'avec un caractère vif comme

le mien, on ne fait ordinairement qu'empirer la question, je ne puis pourtant me refuser à Vous en donner, à Vous mon ami, dont la lettre bienveillante m'a touché au vif. — Il est vrai que je me suis déclaré de tout temps contre le système d'opposition que mes compatriotes avaient adopté dès l'organisation du système représentatif, mais je rends justice complète au Kółko polskie, ou fraction polonaise, qu'elle n'est composée que de gens éminemment distingués, raisonnables, qui offrent toutes les garanties conservatrices, et qui veulent certes, aussi bien que moi, le bien du pays. — Lecz żądano odemnie solidarności bez warunkowej, wychodząc z tej zasady niewzięsnej; że kto nie znami ten przeciwko nam. Gdybym był przyjął tę solidarność, byłbym sobie nie ochybnie zatamował wszelką drogę występowania przeciwko władzom miejscowym, qui se croyent en droit de nous traiter en vrai ilotes, et le Gouvernement mal disposé, par l'opposition antérieure, n'aurait certainement fait aucune

attention aux réclamations faites par le Koło. — Je ne m'étais pas fait d'illusions sur les difficultés à vaincre, et à quoi je m'exposais en m'isolant, et il fallait toute la conviction que donne une expérience de longues années, pour essayer à parvenir par une autre voie à quelques résultats, sans jamais exposer la dignité nationale.

Ce système, cette croyance peuvent être peu parlementaires, j'en conviens, mais elles sont certes de bonne foi. — Ma vanité nationale se sent certainement flattée, quand on fait mention d'une fraction polonaise, mais j'en appelle à la raison, peut-on avoir le moindre espoir de quelque réussite avec huit voix sur lesquelles on peut compter dans la première Chambre? Le bruit qu'on fait courir, comme quoi je m'étais lié solidairement avec une fraction allemande, est une erreur, d'abord on ne l'a pas demandé, et certes je ne l'aurais pas accepté. Le fait est, que je me suis rapproché de quelques hommes indépendants, et d'une loyauté reconnue,

qui, le cas arrivé, nous auraient certainement soutenus dans nos réclamations. —
Ce serait étrangement méconnaître mon caractère, et, je le dis avec confiance, et orgueil, mon amour pour mon malheureux pays, que de croire qu'une fausse honte, ou un vain amour propre, puissent jamais me retenir à revenir sur mon opinion, quand j'aurai gagné la conviction qu'elle est vicieuse. — Voilà mon ami tout ce que je peux Vous dire sur cette différence d'opinions. Jugez la, non pas parlementairement, non pas avec les sentiments de bienveillance que Vous me portez, mais avec la droiture d'un vieux soldat.

Voilà mon cher Général les réponses, elles sont dictées par l'honneur et la vérité, d'ailleurs Vous en jugerez. — Veuillez accepter en même temps mes très humbles respects, et l'assurance de mon amitié invariable. Votre

tout dévoué
Ostrorowicz

Poznań dnia 6 Czerwca 1849

Jaśnie-Wielmożny Jenerale!

Do mistrza gęśli naszej polskiej odzywa się sługa Pański i żebrze u niego pieśni na sieroty narodu polskiego. – W Poznaniu na Sty Jan sposobimy album poetyczne niewydanych a własnoręcznych poezyj piewców naszej Wielkopolski. Album to później ma się drukować a tak oryginał jako przedruki mają wyżywić nasze sieroty na czas niejaki. Jakżebym mógł myśleć o takiém przedsięwzięciu, nie śpiesząc do Pana Jenerała po kwiat do tego wieńca? A jak mnie Augustyn Sty nauczył tak robię i proszę o taki dar naprzód już za jéj przysłanie dzięki składam jaknajpokorniejsze. Bóg śpiewakowi nadgrodzi natchnieniem a nasze sieroty modlitwą odpłacą o dusz szczęście i spokój na ziemi a zbawienie w wieczności. – Z głębokiem uszanowaniem

Jaśnie Wielmożnego
Jenerała

[illegible]

uniżony w Panu sługa
A. Prusinowski



POSEN
5 7-8 N

Jaśnie Wielmożnemu Panu
Generałowi Morawskiemu
w Luboniu
pod Lesznem
per Punitz

Kochany Generale

Czekałem na [illegible] aby do Pana pisać. O tego [illegible] byłem u P.^a Kochow który się najprzychylniej dla Generała wystarał, i powiedział mi że bez żadnej trudności można przyjechać do Zgorzelca. Przedmiot ten więc załatwiony, zadziwię się że tej [illegible] przyjęcie tu Generała [illegible]

[illegible] najuprzejmiej [illegible]

korzystali, ja wraz z żoną
i synem.
Mówił mi X. Wojciech
że Generał nowy pisze,
wszystkich dawnych
naszych obec. towa-
rzyszów ośobnię z upra-
gnieniem. Generał
chce mię przecz
listów niemi się przypo-
minać wspólnie
którym się dziś dzieje
Szczęśliwy kochany. Zasyłam
wole napominanie wy-
wolnego mego nauczyciela
i przyjaciela
20. 7. / Ks. Kaczyński

Pª Tadeusza serdecznie pozdrawiam.

A Monsieur
Monsieur le Général
françois Moraski
à
Breslau
Carls strasse

Posyłam Panu Generałowi recenzyę
Barbary — znajdzie się w tych samych
numerach i krytyka Dzieł. Poznanie jako
tak dawny i szczerliwy tego [illegible] może że
czołem nieprzyjemnemi uwagami się krytyka to
nie przeszkodzi — i [illegible] [illegible] krytykowanym. Krytyka [illegible] a co boleśniej
niesprawiedliwie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] tej [illegible] —

Proszę Generała aby zwrócił uwagę na artykuły
podpisane [illegible]: [illegible] [illegible] [illegible]
wolna dobrze pisane i warte uwagi — pierwszego
[illegible] który był o uczuciu religijnym w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] uczucia
w [illegible] [illegible] że [illegible] odcinku —
[illegible] Generał pozwoli na przysłanie [illegible]
od [illegible] [illegible] co [illegible] będzie dowodem [illegible]
~~[illegible]~~ a [illegible] tej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] się że [illegible] [illegible]

wasten czytania —

z której nawet mi się zdawało Pana zrozumiała
a raczej Jedynaka - wspominam się bardzo
drogo — bo tak trzeba tej wyznaczonej odrobinie
kilka słów od niego — wszystkie dziś były
do owego wtorku z którym się przekonałem żeś mnie
nie zapomniał i tutaj do twych czasów gdy
się czytać widywali w Wilnie tym i tak przeczuć
kim gorszy — Pozdrów mi zawsze Jaśkowej
Panie tak drogiej dla mnie Przyjaźni oraz
bądź przekonanym że wraz z Jej [illegible] całe
z tej roboty o tej niedorosłej prośbie

A. Radziwiłłowi

Panu Tadeuszowi Zabłockiemu [illegible] —

Jak w drodze dowiedziałem się o śmierci Księ:
Dominikowej Radziwiłłowej spotkawszy się z Jej

Wnukiem Karolem Rancy wotrzymu Teksasem
w Sarabi pogrzeb – jak się pokazuje go lat
zmarła najstarsza z Rodziny – wypadało mi
był złożony na 5go więc znowu
na pomdniczenie wieść — a w przeszłości
ten pokut pozbęd Pani Adamowej krotiuskie
tym sposobem spodziewam się zadośćuczynienia
z pewnością dojdzie

22go 8bra 1858. — Siborów —

Warszawa 21 [illegible] Lutego

[illegible] [illegible] Pan [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] obowiązek [illegible] wszystko [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z tego
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] *zgadzają się* [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Prząs [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i Konopki
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
widzenia

[illegible] [illegible], z najprzedniejszym wspomnieniem
o wszystko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] sobie [illegible] ale zawsze
[illegible] w Mi[illegible] [illegible] jakieś
[illegible] [illegible] wyjąć [illegible]
[illegible] [illegible] Kilka [illegible]
[illegible] tego zdrowia a tak malowni-
-cza [illegible] Korony [illegible] się teraz
[illegible] góry [illegible] a [illegible] przypatrzeć
[illegible] ja — znam [illegible]
Często [illegible] o Pamiętnikach wspominają co
raz [illegible] więcej [illegible] — [illegible]
[illegible] za [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] o nim. Bo [illegible] wrażenia [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — przypo-
-mnij [illegible] [illegible] w opiniach [illegible]
[illegible] [illegible] w pierwszych [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] a taka opinia [illegible]
nie wzbudza — więc [illegible] na charakter autora [illegible]

nie nie może mu szkodzić a osobliwie u tego
wieku tak jak mój a wszakże nigdy nie był
Potrzebniejszym — [illegible] przyjaciółki jednak
zrozumie i głęboko mu czuć oddaję tylko
przez całe [illegible] popioły —
za list twój Panie niezmiernie dziękuję podziękowani
i wylotny go [illegible] — przyjmuję [illegible]
wyrazy usprawiedliwiający [illegible] [illegible] [illegible]
zachowaj [illegible] [illegible] [illegible]
mi tak drogie a serce Bóg [illegible] [illegible]
odpłaci

A Radziwiłłowa

Gdzie nie wchodzi u nas Ważnego w tej chwili —
czy Państwo macie w Księstwie Słowo? [illegible]
ciekawe interesujące co do nowin Politycznych do
tej pory żądam nie też w Feuilletonie nadto [illegible]
o [illegible] Młodzieży [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] prawidłowo — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

wnetrzno można wojnie i tak to podobno się
od ... Europą nad nią całą nad zagadką rozumu
złota i ponętnemi i niepohamowaną —
Żegnam teraz jeden moment Księżniczkę bo i ona po
wojnie o to nowej z tam prawie — zapomni
rozumiej Generał Książę ma całkowite prawo
zdania do tej pory i tam nie ulega nigdy

Mon Général.

Je suis enchanté d'avoir un prétexte de Vous écrire, à propos des Mémoires d'un Flaqueur que j'ose vous prier de me renvoyer par la première occasion, ainsi que les trois premiers Cahiers du Pamiętnik Umiejętności i Sztuk Stosowanych. Si ces ouvrages ne vous sont pas nécessaires, je serais bien aise de les ravoir pour les rendre à leurs propriétaires.

Le souvenir des momens bien agréables que j'ai passés à Puławy avec vous mon Général, est toujours présent à ma mémoire, & c'est [illegible] indulgence que vous avez bien voulu témoigner alors pour de mauvais vers qui m'encourage à vous [illegible] de la vile prose... — J'ai été longtems à chercher dans Schiller le vers [illegible] [illegible]; je l'ai trouvé enfin dans Thekla eine Geisterstimme. En voici une traduction ébauchée que je prens la liberté de vous soumettre. [illegible] trop de présomption [illegible] ou plutôt [illegible].

Tekla
głos z grobu.

Gdzie jestem? — w którą stronę się udałam
Gdy mój cień z twego uleciał spojrzenia? —
Czy nie spełniłam mego przeznaczenia,
Nie żyłam, i nie kochałam? —

Możesz się pytać o słowików bycie
Których wśród Maja, pełne ognia tchnienie
Wzniecało w duszy twojej zachwycenie?
Z miłością zgasło im życie

Czyli znalazłam tego co [illegible] zajrzał! —
Wiedz że nas węzły łączą kochania
Gdzie dla złączonych już niema rozstania
Bez [illegible] nigdy [illegible]?

—

Jeżeli kochasz jakeśmy kochali
Złączysz się z nami wpośród tej krainy
[illegible] i ogień już wolny od winy
[illegible] [illegible] [illegible]!

—

[illegible] że życie [illegible] niewrócenie
Gdy do gwiazd wznosi oko, pełen wiary!
[illegible] [illegible] podług nowej miary
Wiara jest Boga zbliżenie.

—

Spełnić się [illegible] co kto [illegible]
Z [illegible] prawa nieba [illegible] [illegible].
Często — śmierć zatem i błądzi i roi
Myśl jest wielka w człowieka wiarze.

—

[illegible] [illegible] importante mon Général [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] de recevoir à l'honneur d'avoir de rapport avec [illegible] j'ai l'honneur d'être

Mon Général

V. t. h. S.

Léon Rzewuski

[illegible] — le [illegible] janvier 1830



L. S. Monsieur

Monsieur le Général Morawski

commandant de la 1 Brig. d' Infanterie

Chevalier de plusieurs ordres de croix militaire

etc etc etc

à Lublin

na Krakowskiem Przedmieściu

[illegible]

[illegible] przyszłości którą [illegible] Krzyżan[illegible]
[illegible] piszę [illegible] tam [illegible]
[illegible] sprawiedliwości" — kilka [illegible]
[illegible] patrząc [illegible] 8 [illegible]
[illegible]
[illegible]
to [illegible] szczególniej [illegible]
[illegible] Krzyżanowskiego [illegible]
[illegible] dla [illegible]
[illegible]
[illegible] które [illegible] wygnańców [illegible]
o pięknem [illegible] jaka [illegible]
[illegible] a razem narzucowanem [illegible].
[illegible] to [illegible] dziś odepchał od
wszystkiego, tem prędzej zestarzałego, [illegible],
niby [illegible] a rzetelnie pożarem [illegible],
[illegible] a [illegible], [illegible] Krzyżanowskie.
[illegible], kiedy [illegible] nie może nań zarabiać na [illegible],
[illegible] gwałtem lub [illegible]
[illegible] rehabilitacyi [illegible] nawet
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

Kochany mój Generale oto
list który Panu przedstawiam a [illegible]
przyjaźni [illegible]
12/9bre 44.

A Monsieur

Monsieur le General

François Morawski

à Luboniec

do Oporowa

Jaśnie Wielmożny Jenerale

Już też dawno bardzo nie miałem żadnej wiadomości od łaskawego Pana mego, aż mi tęskno doprawdy i obawiam się przerwania tych dla mnie tyle miłych stosunków, przy uzdrawiającem źródle tym tak zawiązanych. A czy też to źródło było dla Jenerała tak uzdrawiającem jakby tego przyjaciele Jego życzyli? bo co do mnie nabrałem wielkiej wiary w jego skuteczność gdyż od wielu lat tak dobrze się nie miewam jak tej zimy. Nie wiem czy i to Karlsbadowi mam przypisać: iż teraz więcej pracuję w piśmiennictwie jak poprzednio; skutek ten wszakże więcej znajomości w Karlsbad zrobionej, jak samym wodom przypisać winienem, i wyznaję iż jużem się wziął gorliwie do ostatecznego opracowania mojej historyi Księstwa Warszawskiego

to

to winienem głównie zniechęceniu
jakie znalazłem w zdaniu JWPana
o tej pracy mojej. Przy ciągłem
zajmowaniu się tym przedmiotem
doszedłem nakoniec do tego iż egzem-
plarz przejrzany, poprawiony i
przepisany oddałem tutejszemu
księgarzowi, który go wziął ze
sobą do Kijowa i tam przez Cenzurę
tameczną chce go przeprowadzić
a następnie drukować tutaj w
Warszawie. Stało się więc, dzieło
poszło do ~~[illegible]~~ czyśćca, ale
nie wiem czy uniknie potępienia.
gdyby zaś nie miano dozwolić
druku w kraju, nie myślę go
drukować zagranicą, bo stanowisko
urzędowe moje niedozwala mi ogła-
szać dzieł zakazanych; mam
jednak wszelką nadzieję że to
nienastąpi.

Listy i wypisy z ogłoszeń które mi
JW. Jenerał raczyłeś nadesłać w przed
miocie Szczątków Króla Leszczyńskiego
odesłałem Tymowskiemu do Petersburga
a Trumienka z temi szczątkami jest
już umieszczona w grobie Stanisława
Augusta. — Teraz zajmuje u nas
wszystkich Obywateli zawiązanie
się towarzystwa rolniczego, któremu
Cesarz nadał większe przywileje
jak te których się mogli spodziewać
i o które prosili. W całym Kraju
zbierać będą delegowani Obywa
tele przystąpienia współobywateli
do tego towarzystwa, które stanowi
punkt zbiorowy wszystkich usiło
wań i dobrych chęci oświeconych
rolników; daj Boże aby jedność i
wytrwałość dozwoliły im korzystać
z tej sposobności przykładania się
do dobra publicznego.

Obiecałem

Obiecałem Działyńskiemu iż je-
mu nadeszlę dzieło Fundukleja
zawierające Statystykę i Archeolo
giczne Opisanie Gubernii Kijowskiej
Sam Autor oświadczył mi gotowość
przesłania Exemplarza tego dzieła
do Biblioteki Działyńskich, ale
niewiem jakim sposobem zdołam
dopełnić tę przesyłkę bo jest 6 Tomów
in folio, których transport trudny;
Czyby Działyński niemógł mi wskazać
Księgarza tutaj któremu bym to dzieło
mógł powierzyć? Racz JW Jenerale
przy podanej sposobności zawiadomić
go o tem.

Z upragnieniem oczekiwać będę listu
od JW Pana a tymczasem ponawiam
moje zapewnienie wysokiego
poważania i przyjacielskiej
życzliwości

[illegible]

Warszawa
d. 25 Stycznia
1857

Jaśnie Wielmożny Generale!

Najszczersze dziękuję JWPanu za uwagi jakie raczyłeś uczynić nad pismem mojem. Korzystać z nich będę przy ostatecznem odesłaniu onegoż; ale zajdzie trudność w dopełnieniu zmian w rękopiśmie które się dzisiaj w rękach JWPana znajdują, dla tego upraszałbym o wskazanie mi Księgi i ustępu do którego się uczyniona uwaga ściąga. Natrafiłem na miejsce tyczące ~~[illegible]~~ Lubeckiego i wykreśliłem wszystko co o nim mówię, począwszy od wyrazów: Najwięcej przyłożył się do tego i t. d. do wyrazów: podawała się czynności jego i gorliwość uprzedzania życzeń rządowych; i upraszam JWPana abyś toż samo wykreślenie w rękopiśmie u niego będącym dopełnić. Zdanie jakie dałem o tym ministrze było tylko powtórzeniem ówczesnej opinii publicznej, niesprawiedliwej może w sądzie swoim, ale tak powszechnej wówczas iż wrażenie jej wpływać musiało na mój sposób sądzenia. Teraz wolę usunąć z mego dzieła wszelkie

wszelkie niekorzystne zdania o ludziach
ówczesnych, bo przedział czasu jest jeszcze
za krótki na to, aby sine ira et studio, o
wszystkich mówić można było, aby ~~się~~ nie trafić
na takich, którzyby słuszny żal do piszącego
mieć mogli i o jakieś osobistości posądzić go
~~mo~~ mówić. Nie mówiłem wiele o Wybickim, a
to zrobiłem abym go źle nie sądził, bo według
tego co zasięgnąłem pamięcią, nie był on ceniony
jako wielka głowa; oddawano sprawiedliwość
jego patryotyzmowi, ale ubolewano nad
niezręczną facundią jego, która go nieraz
okrywała śmiesznością gdy mówił publicznie.
Staszica znałem bliżej i wysoko zawsze
ceniłem; pierwsza moja służba rządowa
zaczęła się pod jego zwierzchnictwem; dodam
w końcu mego dzieła, stosowne wspomnienie
o nim.– Co się tyczy innych sprostowań JWPana,
których zupełną słuszność uznaję, prosiłbym
o bliższe wskazanie mi miejsc któreby
sprostować lub do którychby coś dodać
należało.

Przy zmienionej teraz ogólnej dążności, przy złago-
-dzeniu Cenzury a zwłaszcza też po monarszem
dozwoleniu drukowania dzieł Mickiewicza, sądzę
iż mogę drukować moją Historyę Sejmu Warszy.
Ale ponieważ nasi cenzorowie, niemogli jeszcze
otrząsnąć z siebie starych nawyknień, a ja nie
zniósłbym tego aby żądano ode mnie zmiany
jakich w piśmie mojem; wolę zawsze druko
wać zagranicą to pismo i to bez zmiany:
W tym razie jednak niebędzie mógł posłużyć
do druku rękopism u JWPana będący, gdyż:
będę musiał jeszcze odczytać całe dzieło aby
sprostować to co sprostowania wymagać
będzie. Koniecznem jest porozumienie się
moje z P. Augustem Cieszkowskim który
ma rękopisma późniejszy i już z przyjętego
własnoręcznego pisma mego przepisany:
Jeżeli JWPan znajdziesz sposobność widzenia
się z nim upraszam abyś go uprzedził
o tem, tembardziej że muszę zmienić
wstęp do dzieła, i że porównanie dwóch
Konstytucyj umieszczone w tym wstępie
postanowiłem przenieść na sam koniec
dzieła.

Wysoko

Wysoko bardzo cenię zdanie JWPana o całem
tem dziele moiem; jest ono tem ważniejsze
dla mnie, że o takiego znawcy i od człowieka
który niemoże chcieć mnie łudzić pochlebstwem,
pochodzi. Dziękuję także JWPanu za wiadomości
z pisma z Poznania o zwłokach Króla
Leszczyńskiego nadesłane; lubo rzecz sama
jest już ostatecznie zdecydowana, bo cesarz
kazał złożyć w grobie Króla Poniatowskiego
trumienkę zawierającą resztki Leszczyńskiego.
Druk Pism Mickiewicza ma się rozpocząć
wkrótce, Cenzura wymazała tylko 20^cia
wierszy z Pana Tadeusza, i to te które zawie-
rają szyderstwa z Rossyjskiego officera.

Przyjmij proszę zapewnienie wysokiego
poważania z którem zostaję

JW Generała

Życzliwym Sługą

[illegible]

Warszawa d. 2 Listopada
1857.

Jaśnie Wielmożny Jenerale

Już od dwóch tygodni jestem w domu, [illegible] tej Warszawy tak nudnej i tak pustej iżbym się w niej nie został, gdybym był przewidział, i gdybym szedł za radą żony mojej, która w mizantropii swojej, powstaje przeciwko mnie za to że dzieła piszę, i grozi mi tem że mnie nikt czytać nie będzie. Być może że się sprawdzi jej przepowiednia, nie przestanę przecież pisać póki mi sił starczy, bo w tej pracy znajduję jedyne lekarstwo przeciw nudom życia i główną pociechę w moich domowych utrapieniach. Zacząłem już rozpoczęty druk mojego dzieła o gospodarstwie; [illegible] które w miesiącu Grudniu zapewne wyjdzie. Zacząłem nową pracę w tym samym rodzaju to jest Gospodarstwo narodowe stosowane do użytku obywateli i urzędników, przy [illegible] w prywatnem i publicznem życiu

ci

a pomimo iż doświadczyłem że w prze-
-ciwnościach siły nabierających, i większej
części małych, długo pracować niemo-
-żna; wziąłem także przede się pracę
dramatyczną, do której dla odpoczynku
przechodzę. To mi przypomina iż obie-
całem Panu przesłać dwa tomy
mego teatru, prócz [illegible] w War-
szawie wydanej, i spełniam tę obie-
-tnicę przesyłając za pośrednictwem tutej-
szego księgarza Natansona, na ręce
Żupańskiego w Poznaniu, te dzieła,
z poleceniem ażeby je Panu przesłał
lub za zgłoszeniem się doręczył.
Byłbym także [illegible] wielce
zobowiązany, za udzielenie mi otwar-
-tego zdania o moich pracach drama-
-tycznych po ich przeczytaniu. Wszyst-
kie sztuki w tych dwóch tomach dru-
kowane, prócz jednej p.t. [illegible]
były grane na scenie Warszawskiej.
chciałbym ażeby bezstronny krytyk,
który się może prędzej znajdzie w

Księstwie

-szczęśliwie, jak u nas gdzie się jakaś
koteryja literacka wyłącznie jednych
tylko Autorów chwaląca zawiązała,
aby mówi krytyk Tarnowski rozebrać
według zasad sztuki dramatycznéj
Komedyje moje i wyrzekł czy zasługują
na to abym zajmował miejsce między
pisarzami polskimi w tym rodzaju,
czy też należy przemilczeć o mnie, tak
jak dotąd czyniono, kiedy się mówi
o polskich dramatycznych pisarzach. —
Moi nieprzyjaciele tutejsi, należący do
wyższéj urzędowej kasty, chcąc mi szko-
dzić i dokuczać, rozgłosili że będąc
w Karlsbadzie, napisałem dwa listy,
które pismu tutejszemu rządowemu,
umieszczone w Czasie Krakowskim,
jeden o sprawie Administracyjnéj,
drugi, o tutejszych szkołach; jednakże
najlepiéj wiadomo że nic a nic nie pi-
sałem w Karlsbadzie, i wszyscy dziwo-
waliśmy tego, iż Kurlista tamtejsza
zamieszcza w nas na czas miejsca, wszelkie

zdrowi

zdolność do pracy umysłowej, i że się ani
dnie ani nocy pisać. Umiem dotąd niewidział
Tych artykułów Czasu, które się tu bardzo
nie podobały, nie mogłem ich przeto napisać
a resztę niezgadza się to z moim sposobem
myślenia, występować bezimiennie
przeciw nieprzyjaciołom moim, którymi
wszystkiemi pogardzać i których tembardziej
ani zaczepiać, ani drażnić niewarto.
Być może jednak iż będę musiał
uczynić reklamę w samym Czasie
krakowskim, przeciw temu narzuconemu
autorstwu pism których nieznam
wcale.

Życzę z serca aby ostatnia kuracya
WPanu pomogła, polecam się
Jego przyjacielskiej pamięci i zostaję
z prawdziwym poważaniem najżyczliwszym

sługą

Warszawa
d. 1 Września
1858

[illegible]

Bruxella dn: 29 9bra 1836.

Kochany Generale. Sprawiedliwą i szczerą
wdzięcznością dziękuię za uprzejme wyrazy
którymi polecasz mi naypierw Siostrzeńca, a
potem Syna: zapewne Ci powiedzą żem ich
serdecznie przyjął — pierwszego znałem iuż
ze strony na którą sobie przez życie polityczne
zarobił; Twego zaś Syna znałem iako małego
Chłopczyka, który uwiiaiąc się po Obozie często
płakał, a rubasznemi odpowiedziami do homerycz-
nego śmiechu Cię pobudzał — poznawszy go bli-
żey przez parę godzin rozmowy winszuię Ci,
bo masz w nim poważnego człowieka i za-
pewne wielką pociechę w starości — i ia tey
samey będę szukał pociechy powracaiąc do Gal-
licyi zkąd właśnie pięćdziesiąt temu wyiechałem:
po sześciu mies: negocyacyi pośrednictwem Króla
Belgiyskiego dano mi nakoniec pozwolenie prze-
bywania tam zewsząd wolności — które wprawdzie
ku obostrzeniu chciano — lecz ~~[illegible]~~ zaprotestowawszy
dali nakoniec zupełne — wprzódy zapytano się
Gabinetu ross: naco zezwolenie natychmiast
nastąpiło — myślę mieszkać w Krakowie i tam
wyiadę zapewne na końcu pr. miesiąca —

może się tam wtedy Jerozolimę naszą zobaczemy, aby się po tylu latach powitać, a wówczas naszem może na wieki pożegnać —
Cieszę się bardzo że używasz jak Twój Syn zapewnił dobrego zdrowia. Czy Ci Karlsbad bardzo pomógł — może się tam w przyszłym roku zobaczemy —
Żegnając Cię Generale muszę jeszcze raz powtórzyć podziękowanie moje za tak zaszczytne wyrazy i za serdeczne przyjacielskie — doszły mnie wszystkie prace Twoje — wiesz jak je cenię i czuję — moc życzeniu abyś przy końcu życia zostawił nad wiedeło nasze — Niech Ci Bóg da wszelkie powodzenie — Twój Przyjaciel i Sługa J. Kirgiały.

ba-
oie-
e
o-
r-
rly
Bay

Kochany Panie Generale!

Chociaż dotąd nie mogłam być u Państwa dla różnych przeszkód jednakowoż spodziewam się, znając przyjaźń której nam Pan Generał tyle razy dał dowodów, że Mi nie odmówisz przybycia swego dziś na obiad - skromny - w imieniu i dla dawnego a rzadkiego przyjaciela Familii Naszej, Pana Siemińskiego z Warszawy, który sobie bardzo życzy widzieć Pana Generała. Do tych liczby dodaję mego Wuja Henryka, Pana Rosmana, i siebie samą. Z najszczerszym szacunkiem i poważaniem zostaję [illegible]

Jaśnie Wielmożny Pan Generał

Morawski

w Lubani

N. Ex.

[illegible]

je
p
Va
n
(n

z Bydgoszczy dnia 21 Czerwca 1847

Kochany Panie Generale!

[illegible] Pana Generała [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Generała [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mnie o godzinie 10tej lub 11tej [illegible] [illegible] w Gorzowie [illegible]

Żegnam i [illegible] od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Szczerym [illegible] [illegible]

i [illegible] Kochanego Generała [illegible]

August [illegible]

Monsieur Monsieur le Général [illegible]

à

Lubonid

Pawłowice dń 3/7 86

Jaśnie Wielmożny Panie!

Jako podskarbi Naukowej Pomocy w obwodzie Osieckim donoszę jak najuprzejmiej, że Jaśnie Wielmożny Pan wedle wręczonego mi wykazu członków obwodu Osieckiego i ich datków rocznych zobowiązałeś się płacić rocznie 8 złł i zalegasz z 3letnim datkiem, bo od ś. Jana 1883 r. –

Przy okazyi – w rozmowie o Pomocy Naukowej – żądałeś Jaśnie Wiel. Pan, żebym Mu powyższe doniesienie zrobił – czynię więc poleceniu takowemu zadość tem bardziej, że dnia jutrzejszego odbędzie się posiedzenie drugie w tym roku człon-

ków

ków powiatu naszego i będę składać
musiał dowody gorliwości mojéj
w zbieraniu pojedynczych datków
w obwodzie naszym - a wiedząc,
że Jaśnie Wielmożny Pan pragnie
datek Swój jak najchętniéj złożyć,
kwituję równocześnie dla oszczędzenia
dalszych subiekcyi z odebranéj su-
my 24 tal., przy czem łączę wy-
raz najrzetelniejszego i najgłębsze-
go szacunku, z którym zawsze zostaję

Jaśnie Wielmożnego Pana

najuniżeńszy sługa

E. Da[illegible]

ria

aje



Jaśnie Wielmożny Pan

Morawski

Jaśnie WWW Pan i Dob.

p. umyśl.!

w Luboni.

W Paryżu 10/1 55.

Szanowny Generale Dobrodzieju!

List Jego odebrałem w Miejskiem[illegible]
gdzie nie z jednego względu najwię-
cej bawię z umyślnym celem, i już
dopiero z odpowiedzią przez umyślnego
pospieszam. — [illegible] się żem
[illegible] trudno spotykać [illegible]
[illegible] tak blisko siebie mieszkamy.
Zastanawiam [illegible] teraz za-
bawić w domu dobry tydzień, więc [illegible]
[illegible] do [illegible] pospieszam
z [illegible] przez cały [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] tem
[illegible] lepiej. Proszę [illegible]
[illegible] [illegible] mnie [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] wszelkiej zagrodzie [illegible]
ralizacji, ogółu jako Porządku [illegible]
[illegible] sobie ile troskliwości umiał
tyle miłego mi Gościa. —
[illegible] niedawno i wszelkie
[illegible] pisma na odpowiedź. Wnoszę
z Generał [illegible] miał [illegible]
że od Niej wiadomości i [illegible]
[illegible] takowych bezpośrednio udzielić.
że [illegible] mojej jako tako; mimo
[illegible] cierpię na Rumatyzm [illegible]
i mam nadzieję w Bogu, że ochraniać
[illegible] się ile zupełnie [illegible] mnie: —
Musiał [illegible] teraz
[illegible] o pokoju mówi jakby
[illegible], spoczywającym w krytycz
nym ich położeniu, i do udzielenia
[illegible] przeznaczenia, że
[illegible] przelali [illegible]
[illegible] zostało.
[illegible] zostania. — Więcej

[illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] i o nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]
Twój Muzykant [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Muzykant

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

0 6. – Gw Lesy

0 9 tého 8 5 Března

12 do Lipnowa

0 2 z Opavy

4 w Bujumowe

2.

1.

Paryż 26/7 55

Szanowny Generale Dobrodzieju!

Przybywam do domu i posłyszałem
zaproszenie na list Jego, zdumie-
niem, iż od [illegible] pierwszy
list [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] do [illegible] Liebsprunge [illegible]
[illegible]. Mówił mi iż z [illegible]
[illegible] [illegible] jakiekolwiek dobro
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] przykład, że
[illegible] już [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. Że [illegible] [illegible]
[illegible] powiedział, że i [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible].

[illegible] więc nadzieje jakie

nam [illegible] z Twoim jakie [illegible]

mnie nam [illegible] a że

i [illegible] nas wszystkich!

Oczekuję mnie w Liebspringe

[illegible] chorób a ja będę od tygo-

dnia tyle [illegible] [illegible] w

prawem [illegible], że [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] nie mogę, pisać przez

[illegible] [illegible] z biedy [illegible] mogę. [illegible]

[illegible] mam od woli [illegible] [illegible].

Będę [illegible], i [illegible] [illegible]

nie [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] i [illegible] moją drogą

[illegible] — Przyłączam [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] i [illegible] przyjaźni

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — Będzie [illegible] [illegible] [illegible]

Chwarz. 24/4 57

Szanowny Generale Dobrodzieju!

Żałuję, mocno żałuję że dla naszej wszystkiej niepomyślności w domu, tak mało mnie to niespodzianką żeby mi najmilszego Generała sprawić wizyty. Otóż znowu wczorajszego wieczora wróciłem z Wrocławia z porady na moje cierpienia u Doktora Froehrichs, bo też i czas na mnie zapragnąć przy wiośnie więcej zdrowia i swego życia — Biedny Tadzio ciężko ~~pada~~ więcej zapada a przecież pod każdym względem potrzebuje życie, bo i czynny i to

zdrowia służy i od tego odczu
dzi, i zjedzeniu regularny.
We mnie bo nie dziw, stan
rzeczy nieprzerwanie potęgują
a już jakoś za późno wszystko
źle naprawić. Jeśli tej
pociechy oczekiwałeś listu, to
w przeddzień do Łaboni powiedz
tam tyle mi miłych osób,
moje pierwsze z tego tygodnia.
Tymczasem zaś zostanie
Spieszę [illegible] i tego rodzinie
mego z serca [illegible] pamięt-
liwie pozdrowienia, mój
wysłali dla Mego Szanowali.

[illegible]

Pozdrowienia zdrowie i [illegible]
spodziewać bo [illegible]
[illegible] jak zawsze serdecznie [illegible]

...nz

...tan
...lejáj
...ullen

...tő

...ntás
...6,
...ün.

...tű
...aú

...ül=
...wóy
...li.

...l
...tun
...biú=

Jasnie Wielmożny
Generał Kosaurzko
JW Panu Dob.
w Liboru



Marienbad 2. Sierp. 1854.

Oddawca tego pisma P. Bieńkowski wspominał mi że zjawiony tu na chwilkę pułkownik Breza miał polecenie oświadczyć twoją łaskawą pamięć Szanowny Jenerale o dawnym znajomym który cieszy się tu ta-ko święcie a zawsze jest pomny dawniejszych i miłych stosunków. Przyszedł dzień na wynurzenie mojej za tę pamięć wdzięczności, którą podnoszą do wyższej potęgi wzajemne nasze ze starym Korwianem stosunki.

Gdybyśmy pod młodość naszą przewidywać mogli dzisiejsze nasze sieroctwo - możebyśmy się wtłoczyli w ściślejszą niegdyś falangę, i Nasz starzec z Sołtmani nie byłby poszedł za lotaszą i błyskotkami orderowych liberyi - a poświęciwszy swe chwile wielkim a przyrodzonym zdolnościom wykułby sobie wspanialszy grobowiec. Jak ci zazdroszczę, mawiał mi nie raz, że siedzisz na wsi i tym się zajmujesz co polakowi najbardziej do twarzy. Dziś go okoliczności zwróciły na to stanowisko na którem go otacza - powszechny szacunek - wtedy mogła to zrobić własna wola - lat 15. nie byłoby przepadło. Szczęście [illegible]mu praktyczno-ści lat i zdrowia nie skąpi - i że duch jego coraz się wyżej podnosi. Ale wieluż takich naliczym! Wróćmy mi

przeto tej uprzejmość i zwrot na dawne czasy, przed okiem twoim Szanowny Generale póki żyję zaliczę– Jam nie jest Kozianinem – lecz tak jak on czuć umiem i za szczerą wdzięczność ręczam. Różnemi chodziły ścieżkami – ale cel nasz był jeden i ślubujemy się dla niego i przeżem przed wrotami wieczności – my przeto i bracia z ducha i z rodu

Nasz Bakcyarcha pogląda drażliwem okiem na obecność piśmiennictwa naszego – ja ten przedmiot oglądam okiem litości. Nikczemni ludzie – nikczemne słowy, co się wszystkiemu wtórują; Gdyby inaczej pisali – szczebla by te nas lepszą szarlatańską sztuką. Liszczą się i chwalą nawzajem, tak żyjąc liszczą nawet samym sobie (jak to miało miejsce niedawno w Warszawie) pochwalczy nagrobki. Za lat kilka przebrzmi ten hałas, i świat się zdziwi jak mógł znosić takie brednie. Zecyna ciągle nie poprawiła się – wbrew naszym prośbom, przestrogom. Po kilku krytykach – wystąpiła z poematem o Koniach. Biedne te szkapy – od drewnianego z pod Troi, aż do podjazdka Stefana z Czarnej, musiały stanąć na Smolni w [illegible] hetmanie – Teraz czekamy na stajnię Balama – i krytykowego wierzchowca. – Wzorem czytatem Grupsanizacyą

na czyimś odjazd pełna uszczciwości i dziełankowości
ku długo przestanie żywić się wiedzą, który tyle
wydaje — Szkoda tak pięknych zdolności wystawianych
codziennie za złotem na pokaz. Będzie z niej kiedyś
ozdobą piśmiennictwa gdy dojdzie do samowiedzy
i gdy dym z kadzideł straci dla niej swój urok.

Jak ci zdrowie służy — jak dopisują domowe
stosunki — proszę o ile czas dozwoli — o kilka wyrazów.
Ja zawsze biedny — bo rozrywano me serce w imię
Boga pełnego dobroci — niech on przebaczy tym
wszystkim którzy mię pogrążyli na starość w tak
drażliwe położenie. Ale nie mówmy o tem — raczej
szukajmy w odnowieniu dawnych związków miłej
dla serca pociechy. Oto uprasza starzec wiekiem
i obowiązkowościami przygięty a zawsze twój
Jenerała czciciel i sługa

Fr. Księżyk


MARIENBAD
19 8





Marienbad 1. Sier. 1857

Pani Łepicka iest Tipska Kobicina. I rychło uczyniła zadość mey prosbie i za tę sprawą niałbym słuchu się nie zutożny. Dla tego dwom na raz osobom dziękuię z serca. Tylko moy Tyskawa P. Jenerał nie doniosł o swym adresie, więc na los szczęścia wyprawiam ten odpis chyba że już nas znaią obydwoch jak nie ruchome przedmioty które corocznie na tychnych mieysach znayduią. I list na który odpisuię był bez adresu a przecie nie zaległ na poczcie.

Kiedy iuż wiem o nieodzownym terminie d. 10 b. m. więc niech mię Karlsbad przyimie w d 8. między 4 a 5 godziną. Iest tu Ignacy Dembowski i razem się ze mną zapewne wybierze. Roku zeszłego ciałem syna - więc u niego wysiadłem. Dziś proszę by kto z Taskawych czy moy to iuż P. Maier czyli moy dawny kolega Taskawa P. Franciszek M - wskazał raczyli gdzie dwie sędziwe głowy na dwie nocy przychylić. Reszta się zdziała na mieyscu.

Andrzey Kormian pisał tu do mnie z Luboni.

Odpisałem mu do Krzyżanek, że się zajmuję wydaniem
pism ojcowskich — [illegible] trzeba pokazać powinności.
Nie mówię tego o pamiętnikach, że mogłyby po-
zostać dla wnuków. Cóż za skutek sprawiły
pamiętniki Ochockiego albo Michałowskiego?
Już dosyć było na obałamuceniu dzisiejszego poko-
lenia przez nieświadomość rzeczy. Gorsza niż owa
zafałszowana świadomość. O [illegible] czyli
wyroczni nazwanej po francusku światem, którą
obszerniej mówili. Tu składki nasze idą dość
koślawo: chociaż jest pełno radców z krain
których nie ruszano za granicę drogie paszporta
i chociaż się za bogatych podają. Potem nie ma
co powiedzieć. Mamy tu parę znakomitości literackich
Aleksandra Grozę i Panią z Güntherów Puzyninę
pierwszy raczej [illegible] coś tu dla mnie i do
mnie wysłosować — alem tego nie czytał — bo muszę
wszystko własnemi pojmować zmysłami, a cudze
oczy i uszy nie dla mnie. Druga żwawa i silna
pani — ciągle przypuszcza szturmy [illegible]

doświeście do mojej ostatniej wielkiej uwagi. Oddaj się Bożemu woli przemożenia i o wyjeżdżkach nie myśl. Xna Gutkowska gdy się zestarzeć i oddać! Wszystkim wraz nim Celebrując Biskupi. Jest tu ich kilku aż do Arcybiskupa z Poznania. Tegom ciesze mnie spotkał. Może we Septembrze będę w twojej plebanii gdy do Poznania zajadę. Obiecałem się Lisżkowskiemu i Działyńskiemu w Kórniku — a verbum do mnie przelewać.

Żegnam się twojej łasce wraz uprzejmości jako raz, że ten sam i pełen szacunku i najdłuższej szczęśliwości

Fr. Wężyk.

Proś z łaski swojej P^{a} Majora aby mi dzisiaj przed 8. godzin mógłbym zajechać w Karlsbadzie

Kochana [illegible]

[illegible]

[illegible]

i Wzięłam w czasie [illegible]

gdy dziś [illegible] się [illegible]

ostatniego z pamiątki [illegible]

Stefana [illegible]

[illegible]

przesyłasz Mamo [illegible] felietony

Wyznam przytem, bo wiesz jak

jestem szczera, że zawsze [illegible] się

ta przesyłka, którą [illegible]

[illegible] się [illegible]

[illegible] i uchwycić [illegible] z radością

[illegible] to za [illegible] serdeczny [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Jenerała [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

pierwiej jednak [illegible] o [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] gdyby [illegible]

[illegible]

93 28 Maia Vienne

Odebrałam list kochanego Generała i natychmiast odpisuię — z serca dziękuię za tak przyiazne wyrazy coma w tym liście wyczytała i za dobre wiadomości o Witołdzie z Tadzie i o Łuboni i całym Sąsiedztwie Łuboni, gdzie mnie tak grzecznie i łaskawie przyimowali! bardzo miłą pamięć zachowałam o pobycie moim w przyiacielskim i tak gościnnym domie kochanego Generała: Cieszę się que le petit dessein podobał się i że przypomina dawnego Przyiaciela i szczyrą przyiaciołkę! Ale to mnie martwi że tak dawno nie miałeś wiadomości o Anielce i Kazimku — c'est un des charmants avantages de ces provinces dont on ne peut jamais sortir, i ani listu ani paszportu dostać nie można!... — O Boże Boże Boże zmiłuy się nad nami il y a des moments gdzie w innsz tak duszno tak ciasno i tak nieszczęśliwość zaymuie serce qu'on perd patience et esperance że kiedyś inaczey będzie!... ale Bog tego niechce! trzeba mieć Nadzieie, przeciw nie podobności — pokutowaé

za dawne winy -- a ufać nieograniczonym sposobem w nieograniczonym Miłosierdziu Boga!

Niezupełnie jeszcze jestem pewna jak i gdzie te lato przebędę, ale mam nadzieję że do Rubergu będę mogła pojechać, do co Adaś i Wanda mnie mocno namawiają -- a będąc w Rubergu Może byśmy się gdzieś kiedyś zjechali!.. co by mnie szczerze ucieszyło -- nie możesz o tym wątpić Kochany Generale, car Vous ne sauriez douter de la si sincere et si constante amitiée de Votre Vieille amie

M. de Würtemberg

Pepa jak zwykle zawsze chorowita i cierpi nie zmiernie na swoją Melancholie -- jednak elle est bien touchée de Votre souvenir et me charge de bien des amitiés pour Vous de sa part!

Państwo Grocholscy jeszcze tu bawią -- poznałam się z niemi; [bardzo godny] z żoną i córka zdaje się być bardzo do rzeczy! Moja Jadwiśia mnie wiele o niej pisała i o Pani Morawskiej którego w Gray fenbergu poznała i bardzo szanuje i lubi Elle en dit un bien extrême et moi, j'en

dit... w ... Ma... Pa...

dit autant depuis que j'ai fais sa …
w lubouï! et je suis convaincue que …
Mariage sera très heureux b…
Pataca i Patac Paca!

A Monsieur
Monsieur le General Morawski

par Breslau
Lissa

a Luboma
dans le grand Duché
de Posen

Najszanowniejszy Panie Generale
Dobrodzieju!

Otrzymany od Niego list tak pełen anielskiej dobroci i współczuciem tchnący, stał się wielką ulgą dla zbolałego serca mego. Niech Bóg ten serdeczny udział w stracie naszej wynagrodzi Panu Generałowi. Niech mi dozwoli w krótce nakreślić drogę Jego która i tak wzniosłem uczuciem umiała dotknąć się głębokiej rany aby jej ból złagodzić.

Na teraz nie mogę inaczej mojej wdzięczności Nieocenionemu Panu Generałowi —

oddać jak przesyłając kopię listu
ostatnie dni życia drogiej Ann Ob-
Chrzestnego.

Przejęta najżywszem przywiązaniem dla Kochanego Pana Generała zostaję jego najprzychylniejszą

Krewna i Sługa

Kraków 18go Stycznia 1850.

Józefa Żółtowska

Pana Tadeusza czule pozdrawiam i miłe jego dzieci serdecznie ściskam.

[illegible]

ale swoje [illegible]

[illegible] Pana Dobrosiewicza [illegible] zo [illegible]

[illegible] co do prawa [illegible]

[illegible] zgoda [illegible]

[illegible] na [illegible]

[illegible] żeby to [illegible] jak się to

[illegible] prawna z [illegible] w Petersburgu [illegible]

6.

towary, a Kaftoy ekwipażem jeździ, frasełka Księżna Starucha. Odwiozłem jey wczoray ten samowar kijowski, którego a conto poparcia naszey sprawy napasła się była, zaraz też i mnie i moje córki zapraszała na czay. Obnosił go brodaty Jemszczyk ~~obnosiła ono~~ go (w fitiżaukach wydrwionych) na expedycyi Pana Chorążego, na srebrney tacy czyli podług nich podnosie, ~~który~~ jakiś Generał od Starodubskiey Jegierskiey Brigady miał jey offertować. Piliśmy ten czay od 3ciey z południa do 10tey w noc, przygryzając kiszone ogórki. Sama tylko sześć szklenic wypiła, bo jak mówiła wyższym stylem, co po naszemu Kazał znaczy, mając nasmok tacy srebrney, i wciąż go wielkim Generałem zwała. Niezmiernie chwaliła dawną Panią Prokuratorową. Lubi karbowanie, kwas, rubaszeństwa, i petersburgskie romanse. Ma synka Gawryłkę i córkę Śmierdziuszkę, a kiedy się z niemi pieści, to zawsze targając go za grzywy, lub klapką od much bijąc po tyłkie, ~~i tym~~ dobrze działające horosze ~~…~~ durackstwa co na wpół zawsze pijany Pan Prokurator z dziwnie nastającym przyjmuje affektem.

List ten, odwiezie Panu nasz Sotnik, w pozłotach ukryty, bo gdybym go na pocztę oddał, a tamteyszy pisarzyk go przeczytał, to by mi sam jako chudo było i zgniłbym w jakiey kreposcie. ~~W tey chwili odbieram liścik od Pani Prokuratorowey, że prosi o wsparcie cukrowego, a dwie krowy sama sobie wybierze. Przysłała Panu w prezencie szczenie od swojej sobaki, i zbytkowny Kotkę, i utrzymuje że u nas swojej sabaczówki została, która naturalnie trzeba z 30stu Kazakami odesłać, bo jnaczey znowu byłoby nam chudo i jakiegoś lepszego na grunt by nam zwalili, dla śledztwa i obrzęduk.~~

92

37 ~~31~~ – 27.

Własność Frana
Morawskiego

List od Ks. Vin Taub,
i od Gen. Skrzyneckiego 1/5



